Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo. CENA 10 MAREK.
Nr. 51. W Krakowie, dnia 18. grudnia 1921 r. Rok XVI.

OJCZYZNA

PISMO ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO.

REDAKTOROWIE: JAN ZAMORSKI i STANISŁAW RYMAR.

Prenumerata kwartalna 100 Marek. — Pojedynczy numer 10 Marek.
W Ameryce rocznie 2 dol. — Ogłoszenia: 20 M. za wiersz nonparel. lub jego miejsce, w tekście 40 M
Redakcja i Administracja: Kraków, ul. Kopernika l. 8, I. p. — Konto Pocztowej Kasy Oszcz. Nr. 141.557

Sekretarjat Związku Ludowo-Narodowego: Lwów, ul. Zimorowicza 11 — 15. I. p.
Listy w sprawach prenumeraty i wysyłki gazet, oraz przekazy adresować do Krakowa.

Warunki prenumeraty na r. 1922.

Rząd w dniach ostatnich zaprowadził cło na papier, a wskutek tego gazety muszą być droższe. Dlatego też wszystkie gazetki ogłaszają PODWYŻKĘ CEN na gazety. I tak gazetki, wychodzące w Warszawie, oznaczają cenę na kwartał 600 marek, a za jeden numer 50 marek. Z gazet krakowskich „Lud Katolicki" z dodatkiem kosztuje 30 marek, a „Piast", „Przyjaciel" i t. d. po 20 marek, a roczna prenumerata 1000 marek.

Myśmy liczyli na zniżenie znaczne papieru i druku i oznaczaliśmy ceny niższe. Ostatni postępek rządu z papierem, a także zapowiedź drukarni, że tak rychło na potanienie druku liczyć nie można, zmusza i nas do podwyżki. Dlatego ogłaszamy:

ROCZNA PRZEDPŁATA naszej gazety wynosi 900 marek, półroczna 450 marek, kwartalna 230 marek. NUMER POJEDYŃCZY 20 marek.

Przyjaciół naszych prosimy: wszyscy przyślijcie rychło przedpłatę, pamiętajcie o funduszu prasowym, jednajcie nowych czytelników.

Jan Zamorski, Stanisław Rymar.

Chcą posła Zamorskiego ograbić z czci i zabić!

W poprzednim numerze sam prezes. poseł Zamorski, pisał o skandalicznej uchwale lewicy Sejmu, potępiającej książeczkę, wydaną w Ameryce, a napisanej przez posła Zamorskiego. Uchwała ta mówi o tem, że o socjalistach źle pisać nie wolno. Uchwała ta zapadła na wniosek Piastowców. Zapewne niezadługo socjaliści odwdzięczą się ludowcom i postawią znowu wniosek, że i na ludowców nic złego pisać nie wolno. Jakie to szczęście, że jeszcze nie wszystko jest w ręku socjalistów i ludowców, boby może doszło do tego, że tego, kto chce wolności słowa, posłaliby jeszcze pod szubienicę. Na szczęście, na razie uchwały takie, jak ostatnia sejmowa, że posłowi Zamorskiemu źle o socjalistach pisać nie wolno, tylko śmieszą ludzi. Oczywiście poseł Zamorski jak rżnął prawdę dawniej, tak ją będzie rżnął i dalej.

Wiedzą o tem socjaliści i ludowcy i dlatego nie poprzestali na uchwale Sejmu, ale poszli

o krok dalej. Oto w sobotę rano, gdy poseł Zamorski w Warszawie wychodził z domu spotkał w bramie trzech czyhających na niego uzbrojonych oficerów, dawnych strzelców. Zastąpili oni posłowi drogę i zażądali, aby tu zaraz wobec nich poseł odwołał to wszystko, co w książeczce napisał. Poseł Zamorski, mimo, iż był bezbronny wobec trzech uzbrojonych w rewolwery, nie zląkł się, ale spokojnie oświadczył, że napisał prawdę, a prawdy niema potrzeby odwoływać: jak mu udowodnią, że napisał nieprawdę, to oczywiście odwoła, a nawet przeprosi, ale tak pod grozą rewolwerów ani słowa nie cofnie. Na to owi trzej bandyci w mundurach oficerów polskich rzucili się na posła Zamorskiego, a jeden z nich z 5 pułku legionów, Jerzy Rokosowski, uderzył go, poczem ulotnili się.

Poseł Zamorski dobrał sobie świadków w osobach posła Antoniego Marylskiego i p. Jerzego Żdziechowskiego, odszukał Rokosowskiego i zażądał zadośćuczynienia. Doszło do pojedynku na rewolwery. Dwa razy przeciwnicy strzelali do siebie. Kula Rokosowskiego przeszła posłowi koło głowy, ale go nie raniła, kula posła Zamorskiego odcięła Rokosowskiemu odznaki oficerskie, jakby na znak, że ten człowiek nie jest godny noszenia munduru polskiego oficera.

Na drugi dzień zgłosili się i dalsi dwaj napastnicy, aby się i z nimi poseł Zamorski strzelał. Nie udało się jednemu zastrzelić posła, to może uda się to drugiemu, albo trzeciemu. Ale tymczasem zrobił się w Warszawie i w całej Polsce taki gwałt, że już do dalszej strzelaniny nie doszło.

Najpierw zabrała głos w tej sprawie sejmowa komisja wojskowa. Robotnik poseł Bresiński, ksiądz poseł Nowakowski, oraz cały szereg innych posłów bardzo ostro zaatakowali ministra wojny za to, że dotąd takich politykujących oficerów trzyma na wolności i nie zrobi z nimi porządku. Po dyskusji, w której nawet dwaj posłowie żydzi, Steinhaus i Liebermann, przyznali, że tak dalej być nie może, a tylko trzej posłowie ludowcy bronili napastników, komisja głosami wszystkich posłów, a tylko przeciw ludowcom, uchwaliła wezwać ministra wojny, aby na najbliższem posiedzeniu komisji zdał sprawozdanie z tego, jak z tymi oficerami postąpił.

Potem zabrały głos gazety i rozmaici ludzie. Robotnicy miasta Warszawy, wśród których poseł Zamorski cieszy się zaufaniem, zwołali w tej sprawie wiec, na którym wybrali delegację do prezesa ministrów i do marszałka Sejmu. Delegacja ta oświadczyła, że o ile rząd w najbliższym czasie nie zrobi porządku sam, to robotnicy zrobią to sami i za każdego działacza narodowego tak stłuką dziesięciu przeciwników, że i im i ich popieraczom na długo odechce się napadów. Równocześnie odbyło się w Warszawie kilkanaście innych wieców, na których uchwalono to samo, co na wiecu robotników. Z wszystkich tych wieców wysłano do posła Zamorskiego delegacje, które wyraziły mu swoje pełne zaufanie i przekonanie, że nie da się zastraszyć, ale swą pożyteczną pracę prowadzić będzie dalej. Także i ze wszystkich części Polski nadchodzą setki telegramów i listów z wiadomościami o zaufaniu do po-

---

HELENA SOŁTYSOWA.

Tajna szkółka.

(Ciąg dalszy).

Rozmyślania Wawrzynkowej przerwano zapukaniem do drzwi.

— Herein! (proszę) — wykrzyknął Filipek — i wbiegając do izby — wciągnął na siebie czemprędzej odświętny surdut, wyjęty ze szafy.

W otwartych drzwiach kuchenki ukazał się znajomy nam już Józek Orlik.

— Niech będzie pochwalony! witajcie ciotko.

— Na wieki wieków — odezwała się od ogniska Wawrzynkowa.

Coś jak wyraz gorzkiego zawodu uwydatnił się na twarzy Filipa.

— Myślałem, że to panna Berta, nauczycielka Agnieszki — wymówił ledwo dosłyszalnie — ale szybko opanował się i przybrał dość obojętną, a nawet swobodną minę.

— Przyjechałem wczoraj z Krakowa i przyszedłem cię odwiedzić — wymówił Józef grzecznie, ale nadzwyczaj poważnie.

— To chodźmy do izby — przy starych niema o czem gadać! — i Filip pociągnął Józefka za sobą.

W obszernej, schludnej izbie, przybranej obrazami św. Pańskich, za stołem nakrytym białym obrusem siedziała Agnieszka i czytała półgłosem z jakiejś niemieckiej książki. Na powitanie odpowiedziała dość niedbale i dalej zatopiła się w dość trudnem dla niej niemieckiem czytaniu.

Józef zwrócił się ku niej, zlekka wyjął książkę z jej ręki i począł treść tejże przeglądać.

— Kto ci to dał, Agnieszko? — zapytał.

— Pożyczyli mi w szkole, a takich książek jak ta, jest dużo i nauczyciele i nauczycielki namawiają, abyśmy ciągle czytały w domu książki niemieckie, aby się poduczyć tego języka.

— Młodzieniec z uwagą przeglądał książkę dalej, nagle z pewnem zdziwieniem zatopił wzrok w jej kartach, a twarz poczęła mu drgać wyrazem oburzenia i zgrozy. Ze zdyszanej piersi chłopaka wydobył się zgrzyt:

— I ty to czytasz, dziewczyno?

(Ciąg dalszy nastąpi).

sła Zamorskiego i o potępieniu napastników. W Galicji takie zebrania odbyły się już w Krakowie, Jarosławiu, Przemyślu, Lwowie i t. d., a wszędzie zapadają jednomyślne uchwały.

Widzimy z tego, że napastnicy osiągnęli cel zgoła inny, aniżeli chcieli: myśleli oni, że pognębią posła Zamorskiego i jego stronnictwo, a spowodowali to, że wszyscy ludzie dobrej woli w całej Polsce łączą się razem z posłem Zamorskim i jego stronnictwem przeciw bandytom i politycznym awanturnikom.

Co więcej, **nawet dotychczasowi przeciwnicy nasi częściowo stanęli po naszej stronie.** Oto np. w gazetach warszawskich zabrał publicznie głos inż. Władysław Szczerba, dawny zwolennik Niemców i przyjaciel socjalistów i p. Piłsudskiego. W liście otwartym do posła Zamorskiego p. Szczerba powiada:

„Czy p. Naczelnik Państwa, jako wódz Naczelny armii i generał Sosnkowski, jako minister spraw wojskowych, rozumieją, **iż czyn, jakiego się dopuścili trzej oficerowie, nie jest chlubą armii polskiej, jeno jej hańbą i objawem toczącej armię** choroby WEWNĘTRZNEJ I ŻE WSKUTEK TEGO ANI JEDNEJ CHWILI NIE MOGĄ BYĆ W ARMII TRZYMANI?

„Czy miarodajne czynniki państwowe: Sejm, Naczelnik Państwa, rząd zdają sobie sprawę, dokąd prowadzi droga, na którą weszli trzej oficerowie, organizując napad na posła?

„Powtarzam raz jeszcze, sprawa napadu na posła Zamorskiego **nie jest sprawą prywatną:** tu nie poseł Zamorski ma domagać się zadośćuczynienia od umundurowanych napastników — nie, tu do głębi zaniepokojona opinja publiczna ma prawo **żądać — w imię najwyższego dobra państwa — zadośćuczynienia i zapewnień od Sejmu,** Naczelnika Państwa i rządu. Racz przyjąć, panie pośle, **z powodu dokonanej na niego napaści, wyrazy szczerego współczucia od jego przeciwnika politycznego".**

Tak pisze przeciwnik posła Zamorskiego głośno i publicznie. W tym samym duchu pisze i wiele innych gazet.

A co powiedzieć mamy dziś my, którzy od wielu lat razem z posłem Zamorskim pracujemy i z bliska patrzymy na jego działalność?

My, wszyscy czytelnicy, łączymy się tem ściślej i serdeczniej z naszym prezesem, czci jego, jak własnej, bronić będziemy i jak uczciwi robotnicy warszawscy zapowiadamy: odtąd za każdą napaść na nas, oddamy dziesięciokrotnie.

Wierzymy głęboko w to, że ataki na posła Zamorskiego zahartują go do dalszej walki jeszcze bardziej, a krzywda, jaką mu przeciwnicy wyrządzili, nawet dotychczasowych przeciwników **przekona, jak owego Szczerbę, o tem, że tylko nasze ostateczne zwycięstwo polityczne da Polsce ład, sprawiedliwość i panowanie prawa.**

Perfidja Piastowców.

We wstępnym artykule „Piasta" z 11 grudnia br. czytamy płomienny artykuł p. Jana Sobka, posła ziemi łańcuckiej, który kończy się następującem zdaniem: „Kierunek dzisiejszy pism, dla ludu przeznaczonych, jest nieszczęściem dla ludu. Gdy się czyta tę prasę ludową dzisiejszą, to się widzi, że ona ludu nie uczy, lecz ogłupia, że ona ludu nie podnosi i nie wychowuje na obywateli, ale deprawuje, demoralizuje i rozbija w sposób brutalny, niszcząc sama najlepsze i najszlachetniejsze poczynania". Nie omawiając całego artykułu, gdyż to zostawimy sobie na później, trzeba jednak wykazać na tym samym numerze „Piasta", **że on właśnie ludu nie uczy, lecz ogłupia, a w następstwie tego deprawuje i demoralizuje.** Potrzebne to tem bardziej, że redaktorowi „Piasta" wydaje się, że on jest źródłem mądrości i że jedyne tylko pismo „Piast" niesie oświaty kaganiec. Więc jak oświeca,—czytamy w tem piśmie na str. 13 takie zdanie: „Inaczej jest w Polsce. U nas pewna część **kleru nie tylko że drwi z listów** Ojca św. i umyślnie ich nie ogłasza, albo przekręca do niepoznania, ale walkę gazeciarską prowadzi na sposób bandycki, nie licujący nietylko z powagą sukni kapłańskiej, ale brukówego świeckiego pisarza". Czyż to nie ogłupianie i deprawowanie ludu naszego, przywiązanego do wiary przodków? Ogłupia się go i deprawuje, bo pisze mu się nieprawdę. Czyż kto kiedy słyszał o tem, by księża drwili z listów Ojca św. lub je przekręcali do niepoznania? Ale takich rzeczy uczy się nasz lud polski, czytając „Piasta". **Redaktorze „Piasta" uderz się w piersi, przestań ogłupiać lud, nie puszczaj takich artykułów!**

Albo w tym samym artykule takie zdanie: „W ten sposób żydzi, do spółki z księżmi zarabiali na jednym wagonie jaj 16,500.000 Mk.". — Czyż to jest prawdą? Jakież są na to dowody? Pokazać je! Jeśli tak jest, że choć jeden ksiądz wywiózł na spółkę z żydem wagon jaj, to jego nazwisko! Pokaże się wtedy, co to za ksiądz! Ale takie gołosłowne kalumnie, takie rzucanie oszczerstw bez dowodów, bez nazwisk, to przypomina złodzieja, krzyczącego: łapaj złodzieja! by od siebie odwrócić uwagę. Ale właśnie takie przedstawienie rzeczy, to demoralizuje lud, to jest właśnie bandytyzmem, o którym pisze p. poseł Sobek. Tak więc Pośle, wasze pismo czerni i szkaluje ludzi niewinnych i to chytrze, podstępnie. Ale poszukajmy dalej. Na str. 12 w kronice pod tytułem: „Czy to prawda?" — czytamy: „Ziemia Przemyska" donosi, że były prezydent ministrów, Ignacy Paderewski, składał w St. Louis w stanie kalifornijskim Północnej Ameryki — przysięgę żydom, że nigdy nie był inicjatorem i nie popierał bojkotu żydowskiego przemysłu i handlu w Polsce. Co skłoniło wielkiego bądź co

bądź patrjotę do tego kroku — wymienione pismo nie podaje. Możeby tak nasze „katolickie“ i „narodowe“ organa, które psy wieszały na Witosie za rzekome(!?) przepuszczanie żydów do Polski, wytłumaczyły tę zagadkę?“ Wytłumaczenie łatwe. Pismo przemyskie wyssało z palca tę wiadomość, a „Piast“ głupstwo i nieprawdę powtórzył. Ale lud w ten sposób się poucza i w ten sposób prowadzi się walkę tak ohydną, jaką jeszcze nigdy od zarania ruchu ludowego nie była. Bo każdy niezacietrzewiony partyjnik uznał i uznaje zasługi tego naprawdę wielkiego patrjoty. Zdziałał on stokroć więcej dobrego, niż Witos, i były i obecny redaktor „Piasta“ i cała ich partja od początku swego istnienia. Dlatego nie wolno rzucać się na tego człowieka, gdy jest zdala i nie może się bronić, ale szanować — a przynajmniej milczeć i nie szkalować!

Tak więc Panowie od „Piasta“ na jednej stronicy piszecie coś, co stoi w niezgodzie z tem co na innej stronicy. Tu nawołujecie do zgody, a tam szkalujecie, prowadzicie bandytyzm. Do czego zmierza ta wasza robota?

Właśnie do rzezi, mordów wzajemnych, do bratobójstwa! Ocknijcie się póki czas!

Walka o połączenie ziemi wileńskiej z Polską.

Zaledwie Sejm polski powziął haniebną uchwałę o oddzieleniu od Polski powiatów Lidy i Brasławia i przydzieleniu ich do Litwy środkowej, zjawił się w Warszawie handlarz, próbujący kupić całą Litwę środkową dla Litwinów: jest nim żyd Rosenbaum. Był on za dawnych czasów Moskalem i posłem do rosyjskiej Dumy. Teraz jest Litwinem i ministrem litewskim dla spraw żydowskich. Odbywają się jakieś z nim narady. Niestety, ze strony Polski prowadzi je przeważnie p. Askenazy, także żyd.

Że Litwa kowieńska idzie ręka w rękę z Prusakami, to wiemy od dawna. Dziś dajemy na to nowy jaskrawy dowód.

W dniu 30 maja, podczas powstania polskiego na Górnym Śląsku, wzięli Niemcy do niewoli polskich powstańców Kurca, Rufa, Jakubowskiego, Karpanka i Lubińskiego. Długo rodziny ich nie mogły się dowiedzieć, co się z nimi dzieje. Aż teraz sprawdzono, że Niemcy okropnie ich pobili, a potem wywieźli ich na Litwę do miejscowości Jeleń i tam kazali im kopać rowy strzeleckie przeciw Polsce.

I takiej to Litwie część Polaków chce dać Wilno i całą okolicę z przeszło 1 milionem polskiego ludu!

Lud polski w powiatach Lida i Brasław klnie w niebogłosy uchwałę Sejmu.

Zarząd powiatowy Rady ludowej w Lidzie, jednogłośnie uchwalił podać do wiadomości rządu, Naczelnika państwa i obcych państw, iż cała ludność powiatu lidzkiego uważa uchwałę Sejmu z 16 listopada za lekceważenie woli ludności, oraz że ta ludność mimo uchwały Sejmu, i nadal uważa się za należącą do Polski, a nie do Litwy.

Delegaci związku ziemian i tych okolic dostali się na posłuchanie do prezesa ministrów Ponikowskiego. Delegaci ci powzięli to samo. Rada ludowa przedłożyła szereg skarg na piśmie, że urzędnicy widocznie mają już rozkazy, bo przy wydawaniu paszportów i pism pochowali już orły polskie, a ludzi nie chcą wpisać jako poddanych polskich.

W niedzielę 27 listopada zebrało się w Wilnie na wiec przeszło 5000 ludzi. Z Warszawy na to zebranie przybyli 4 posłowie Związku ludowo-narodowego: Głąbiński, Mierzejewski, Tarnawski i ks. Wojnarowicz. Wejście posłów na salę przywitali zebrani niemilknącymi długo oklaskami i okrzykami: niech nam długo żyją. Wszyscy posłowie kolejno zabierali głos i zachęcali do wytrwałej walki o przyłączenie Wilna do Polski, dodawali im otuchy oraz zapewnili, że Związek ludowo-narodowy nigdy ich nie opuści. Zapadła jednomyślna uchwała za przynależnością do Polski.

Oto taką odpowiedź na haniebną uchwałę Sejmu dał lud polski. A nasi socjaliści, ludowcy i konserwatyści ten lud chcą koniecznie wydać na obcą poniewierkę. Nie doczekają się tego.

Stan. Rymar.

Chcą kupić żydów!

Posłowie żydzi w swoich gazetach otwarcie ogłosili, iż rząd przyrzekł im nagrodę za głosowanie posłów-żydów w Sejmie za oderwaniem powiatów Lidy i Brasławia od Polski. Posłowie ze Związku ludowo-narodowego zainterpelowali zazaraz na drugi dzień rząd o to, jakie to ustępstwa rząd przyrzekł żydom. Ale rząd milczy i żydzi też. Tylko więc szczegóły drobne wychodzą na wierzch. I tak, żyd syonista Minkowski został wiceministrem spraw wojskowych i przydzielono mu wszystkie sprawy gospodarcze i pieniężne polskiego wojska, żyd Wiesenberg został dyrektorem departamentu walutowego w Ministerstwie skarbu, żyd Berenson został radcą Ministerstwa spraw zagranicznych i jako mąż zaufania wysłany do Moskwy, a poseł polski, żyd Szarota, z Włoch na gwałt przyjechał do Warszawy po tytuł ministra.

Równocześnie z Wilna donoszą nam, że odbyła się tam narada delegata rządu p. Okulicza z przywódcami żydów, Szapirą i Wygodzkim, aby ich skłonić do wzięcia udziału w wyborach do

kobnego Sejmu w Wilnie. Żydzi zachowali się wprost gburowato i powołali się na to, że litewski minister żyd Rosenbaum powiedział im, że Wilno będzie wkrótce przyłączone do Litwy!

Zapytujemy się posłów ludowców, dlaczego to ich rząd taką politykę prowadzi? Pan Witos i inni ludowcy na wiecach klną żydów, a tam u góry bratają się z żydami i zaprzedają im Polskę! Czy myśla, że chłop taki głupi i nie dowie się, co posłowie w Warszawie robią? Ludowcy mylą się i chłopi wszystko wiedzą i za tą podwójną politykę zapłacą przy wyborach.

Kto chce aby w Polsce rządzili komuniści ten jest łotrem.

Jest w Polsce dużo takich warjatów, którzy pragną rewolucji, którzy szerzą agitację komunistyczną czyli bolszewicką. Wydaje im się, że wtedy będzie raj. Mamy już nawet posłów komunistycznych, Dąbala i Łańcuckiego, i kilku posłów, po cichu szachrujących z komunistami. Między robotnikami są zwolennicy komunistów.

Otóż ci wszyscy, którym podobają się rządy chłopsko-robotnicze, jak oni obłudnie nazywają rządy komunistów, niech sobie przeczytają, do czego te rządy doprowadziły w Rosji.

Gazeta komunistyczna „Wozrozdnienie" pisze, że w ciągu 4 lat rządów bolszewickich, w Rosji zamordowano:

Biskupów 28, popów i księży 1215, nauczycieli 6570, lekarzy 8800, oficerów 54.650, oficerów żandarmerji 10.500, żołnierzy 260.000, żandarmów 48.500, obszarników 12.950, inteligentów 355.250, robotników i rzemieślników 192.350, chłopów 815.100.

Czy polscy komuniści chcą i Polskę w takiem morzu krwi utopić?!

Czy Niemcy chcą zgody z Polakami.

Jest jeszcze w Polsce dużo takich polityków, którzy nie mogą zapomnieć tego, jak im to dobrze było w Wiedniu i w Berlinie i ciągle marzą o tem, aby znowu zrobić miłą zgodę między Polską a Niemcami. Ludzie ci ciągle wyrzekają na Francję, że mało dba o Polskę i przekonują innych, że trzeba się pogodzić z Niemcami, a wtedy będzie nam lepiej. Ludzie ci nie chcą uznać, że Niemcy tylko na chwilę schowali trochę rogi, bo są pobici, ale niecierpliwie czekają chwili, w której będą się mogli rzucić na Polskę. Wszak dopiero 10 dni temu oczernili nas w Ameryce i we Włoszech, że mamy za dużo wojska i domagali się, aby delegaci rządów, zebrani w stolicy Ameryki, w Waszyngtonie, przymusowo przeprowadzili rozbrojenie Polski. Dopiero prezydent ministrów, Francuz, Briand, poskromił te zamiary, wskazując, że jak Polska będzie pozbawioną wojska, to zaraz wpadną bolszewicy i Niemcy, a Ukraińcy wywołają powstanie i dopiero wtedy będzie nieszczęście.

Co Niemcy w głębi duszy przygotowują Polsce — o tem głośno powiedział poseł niemiecki Eberlein, komunista w Sejmie pruskim dnia 27 listopada. Oto, co on mówił:

„Centralą Selbstschutzu górnośląskiego jest Wrocław. Jestem w posiadaniu dokładnego planu tej organizacji, wypracowanego do najdrobniejszych szczegółów, a dotyczącego powstania niemieckiego na G. Śląsku, które miało wybuchnąć w najbliższych dniach przeciwko Polsce". Na podstawie innych dokumentów Orgeschu Eberlein dowodzi, że na G. Śląsk wysłano w ostatnim czasie ogromne ilości broni i amunicji i tak np. w dniu 27 października wysłał niejaki mjr. Klukowski z Berlina do Prudnika na G. Śląsk następujące rodzaje broni i amunicję: w wagonie, oznaczonym „Gdańsk" 1500 min, w wagonie pod nazwą „Monachium" 33.691 ciężkich min wybuchowych i 185 granatów armatnich, w wagonie pod nazwą „Katowice" 1.836 miotaczy min, 660 granatów ręcznych i 4.975 granatów jajkowatych, w wagonie „Saksonja" 196 granatów dla dział polowych oraz mnóstwo najróżniejszej broni. Następnie odczytał Eberlein list niejakiego płk. Trepkego z Monachium do jakiegoś p. Eberle na G. Śląsku. Z listu tego wynika, iż Trepke wysłał na G. Śląsk od dnia 18 października b. r. 10 wagonów różnej broni z armatami różnego kalibru. Inny list z dnia 22 października, wystosowany do mjr. Głockowskiego stwierdza, iż wysłano na G. Śląsk do końca października następującą broń: 15 tys. karabinów, 415 ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, 147 pistoletów maszynowych, 8.910 rewolwerów, 14 miotaczy min, 73 miotaczy granatów, 2 armaty, 70 tys. granatów ręcznych, 2.600.000 szt. amunicji dla piechoty, 10.000 sztuk amunicji dla miotaczy min, 18 wielkich miotaczy min, 5000 pocisków armatnich, 275 tys. naboiów rewolwerowych, 21 tys. kul świetlnych. Oprócz tego miano jeszcze w późniejszym czasie wysłać, jak wynika z tego listu, następujące ilości broni: 11 tys. karabinów ze stalowni Ulm, 15 ciężkich karabinów maszynowych z Hannoweru, 1000 rewolwerów z Ulm i 8 miljonów amunicji dla piechoty z różnych fabryk państwa niemieckiego. Eberlein zaznaczył, że jest w posiadaniu jeszcze dalszego materjału, będącego dowodem, że Orgesch zamierzał wywołać powstanie na Śląsku.

Rozpowszechniajcie nasze pismo.

Odezwa!

Krośnieńska Szkoła realna została przekształcona na gimnazjum.

Napływ młodzieży do gimnazjum jest objawem pomyślnym i sympatycznym, lecz wywołuje troskę o pomieszczenie tej młodzieży, dla której brak w Krośnie stancyj, brak przytułku.

Dlatego jest rzeczą nieodzowną i pilną stworzenie w Krośnie bursy, aby młodzież znalazła w niej kulturalne schronienie, pomoc w nauce i dobroczynny wpływ wychowawczy.

W Krośnie istnieje Tow. budowy Bursy gimnazjalnej. Posiada ono plac pod bursę i pewien fundusz, niewystarczający jednak, aby w obecnych stosunkach drożyźnianych przystąpić do budowy domu. Pragnąc za wszelką cenę przyspieszyć powstanie bursy, zwraca się Zarząd Towarzystwa do szerokich kół naszej inteligencji miejskiej, ziemiaństwa, duchowieństwa i włościaństwa z serdeczną prośbą o współdziałanie z Wydziałem Towarzystwa i pomoc, jużto przez wpisywanie się na członków Tow. (wkładka roczna dla Członków zwyczajnych 30 Mk., dla członków opiekunów 1000 Mk., wpisowe 10 Mk.) jużto przez ofiarowanie znaczniejszych kwot pieniężnych na cele bursy, jużto wreszcie przez składanie deklaracyj co do pomocy w naturze w postaci bezpłatnego dostarczenia drzewa budulcowego, desek, kamienia, cegły, wapna, robocizny, zwózki i t. p.

Wszelkie wkładki ofiary pieniężne i deklaracje co do pomocy w naturze uprasza się przesyłać wprost do Zarządu Towarzystwa na ręce przewodniczącego.

Za Wydział Tow. budowy Bursy gimn. w Krośnie:
Ks. St. Szpetnar w. r. sekretarz. Dyr K. Brzostowicz w. r. przewodniczący.
L. Zakulski w. r. członek wydziału

Wniosek nagły

posła Zamorskiego i kolegów ze Zw. L. N. w sprawie oszczędności przez zmniejszenie liczby koni rządowych.

Inspektorowie szkolni w Małopolsce otrzymali z końcem ferji polecenie zakupna koni i wózków z uprzężą i otrzymali na ten cel po 250 tysięcy marek. Ponieważ w Małopolsce jest 84 inspektorów, wydatek ten pochłonął 21 miljonów. Tymczasem ceny podskoczyły i na wrzesień postanowiono wyasygnować każdemu inspektorowi jeszcze po 100 tysięcy.

Inspektor szkolny, który chce sumiennie spełnić swoje obowiązki, powinien mieć możność nieskrępowanego przepędzania przynajmniej połowy miesiąca na objazdach. Wobec niebywałych cen podwód posiadanie własnego zaprzęgu jest dla niego pewnego rodzaju oszczędnością.

Tymczasem zaprzęgi rządowe w Małopolsce już są. Mianowicie istnieją po powiatach referenci rolni, posiadający własne konie i wózki. Referenci rolni nie jeżdżą, a teraz po obsianiu odłogów, po rozdziale koni zdemobilizowanych i po zaniechaniu dostarczaniu przez rząd nasion, nie mają nic do roboty. Ich konie służą do prywatnych przejażdżek urzędnikom starostwa i ich znajomym. Zważywszy, że sieć kolejowa w Małopolsce jest stosunkowo gęściejsza, niż w Kongresówce, że powiaty mają tam mniejszy obszar i że jest tam dosyć dróg murowanych, wartoby się zastanowić nad tem, czyby dla wszystkich urzędników w powiecie nie wystarczyła jedna para koni z wózkiem i uprzężą. Jakakolwiek w tej sprawie zapadnie decyzja, jedno jest jasnem, że bez szkody dla ludności można znieść referentów rolnych, a ich zaprzęgi oddać inspektorom szkolnym.

Wobec potrzeby zmniejszenia wydatków, podpisani stawiają wniosek nagły:

Sejm wzywa rząd do szybkiego zmniejszania liczby koni i stangretów państwowych.

Dwa ważne wypadki w świecie.

W dniach ostatnich podpisaną została w stolicy Ameryki, w Waszyngtonie, bardzo ważna umowa: oto Ameryka, Japonja, Anglja i Francja ułożyły się co do całego wspólnego postępowania wobec Chin i innych państw na wschodzie, oraz co do ograniczenia zbrojeń na morzu. Do tej umowy przystąpią jeszcze Włochy i Holandja.

Ugoda mówi, że gdyby między jednym podpisanym, a drugim wynikły nieporozumienia, to pozostali wspólnicy mają wystąpić jako pośrednicy i rozjemcy.

Kto na pierwsze słowa nie zrozumie, jak ważna stała się rzecz, ten niech sobie przypomni, że wojna między Japonją a Ameryką ciągle wisiała na włosku, że między Ameryką a Anglją co chwila wynikały ostre spory i że dlatego Anglja miała sojusz z Japonją przeciw Ameryce. Te wszystkie niebezpieczeństwa teraz zostały usunięte.

Druga sprawa, to zawarcie ugody między Anglją a Irlandją. Po wieloletniej walce rząd angielski ustąpił i dał Irlandczykom prawie zupełną wolność. Ugoda została podpisaną.

Pamiętajcie o funduszu prasowym.

Dwuletnia powszechna służba wojskowa w Polsce.

Na piątkowem posiedzeniu Sejmu odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy o powszechnem obowiązku służby wojskowej.

Art. 1 ustawy powiada, że wojsko narodowe jest siłą zbrojną państwa, będące strażą i ostoją niepodległości i moralności Rzeczypospolitej po wsze czasy podlegać będzie opiece narodu.

Art. 3 ustawy obowiązuje do służby wojskowej każdego obywatela płci męskiej.

Art. 5 określa czas trwania służby wojskowej w szeregu 2 lata, w rezerwie do końca roku kalendarzowego, w którym rezerwista kończy 40 lat, w pospolitem ruszeniu do końca roku, w którym pospolitak kończy lat 50.

Art. 6 określa wiek poborowych, rozpoczynający się w dniu 1 stycznia, w którym obowiązany do służby kończy lat 21 i trwający do końca roku, w którym poborowy kończy 25 lat. W razie wybuchu wojny wiek poborowego rozpoczyna się dnia 1 stycznia roku, w którym kończy lat 19.

Z Bielska - Białej i okolicy.

PROTEST PRZECIW BANDYCKIM NAPADOM NA POSŁA ZAMORSKIEGO.

Międzybrodzie lipnickie.

Na wieść o samosądzie lewicy Sejmowej i napadzie ulicznym na osobę posła Zamorskiego ludność powiatu reaguje odruchowo. W Białej najpoważniejsi mieszczanie i setki robotników podpisało list do Posła Zamorskiego, wyrażając swoje oburzenie i potępienie dla bandyckich metod walki politycznej, a pełne zaufanie i gorące współczucie posłowi Zamorskiemu. Po wsiach odbywają się protestujące zgromadzenia.

Dnia 8 grudnia br. odbył się taki wiec w Międzybrodziu lipnickiem, na którem wśród niesłychanego oburzenia przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję:

„Zgromadzeni obywatele i obywatelki Międzybrodzia lipnickiego wyrażają pełne wotum zaufania Panu Posłowi Zamorskiemu i protestują przeciw niecnym bandyckim napadom na Jego osobę, tudzież przeciw wszelkim samosądom lewicy, opartym na przekręconych lub naciąganych faktach. Zgromadzeni wyrażają nadto gorące podziękowanie Posłowi Zamorskiemu za męskie tępienie zła w Rzeczypospolitej Polskiej, bez względu skąd ono pochodzi i proszą go, by wytrwał do końca, a społeczeństwo nie odmówi mu swego poparcia“.

ODCZYT O KS. STOJAŁOWSKIM W RYBARZOWICACH.

Staraniem Koła Zw. L. N. w Rybarzowicach odbył się dnia 4 bm. odczyt o życiu i czynach św. p. ks. Stojałowskiego, wygłoszony przez p. Antoniego Skowrona, naucz. z Białej. Na odczyt przybyło przeszło 50 słuchaczy, starych weteranów ks. Stojałowskiego, którzy z prawdziwem rozrzewnieniem wysłuchali wspomnień o swoim nieodżałowanym wodzu.

WALNE ZGROMADZENIE SKŁADNICY K. R.

Walne zgromadzenie Składnicy Kółek Rolniczych w Białej zwołuje Rada nadzorcza na 18 grudnia 1921 o godz. 2 po południu w sali „Sokoła“ (Polska Czytelnia). Na porządku dziennym sprawozdanie z rocznej działalności, wybór Komisji rewizyjnej i zmiana statutu. Wstęp na salę za okazaniem książeczki udziałowej.

ZAŁOŻENIE KOŁA ZW. LUD. NAR. W LESZCZYNACH.

Dnia 4 grudnia br. zebrali się w sali Kółka Rolniczego najpoważniejsi obywatele Leszczyn, Stojałowczycy, celem formalnego zorganizowania się. Po wyjaśnieniu programu politycznego przez prof. Sierakowskiego uchwalono utworzyć w Leszczynach Koło Związku Ludowo-Narodowego. — Przewodniczącym wybrano najstarszego w gminie Stojałowczyka p. Andrzeja Frydla; zastępcą p. Walentego Hańderka; sekretarzem p. Jana Olearczyka; skarbnikiem p. Jana Drewniaka. Uchwalono na koniec urządzać co miesiąc zebrania członków. Jako najmniejszą wkładkę członka ustalono 120 Mk. rocznie.

SOLĄ W OKU
WROGÓW OJCZYZNY
są Wasze liczne dary
na
FUNDUSZ PRASOWY.

Danina uchwalona!

We wtorek Sejm po długich dyskusjach uchwalił daninę. Ma ona być ściągniętą w styczniu i w lutym. Dokładnie podamy ją za tydzień.

Nowi nafciarze.

W Nr. 50 „Przyjaciela Ludu", w artykule zatytułowanym „Stronnictwo Cieszefciarzy", p. Stapiński jest już do żywego oburzony, że Piastowcy biorą się także do nafty (tak jak on):

„Smutna to i bolesna prawda, ale niestety prawda, że prawie wszyscy posłowie „Piasta" są kierownikami albo opiekunami czy członkami naj rozmaitszych towarzystw akcyjnych. Nawet poseł Jan Pabicz, chłop z Niedźwiady, w powiecie ropczyckim, uzyskał koncesję na założenie towarzystwa „Chłopska Nafta", z siedzibą w Krakowie. To już koniec świata, że taki Jan Pabicz, chłop o 5 morgach, nie mający żadnego pojęcia o przemyśle naftowym, puścił się na najtrudniejszą i największą spekulację handlową. Obok jego nazwiska widzimy nazwiska innych posłów piastowych, jakoto: Narcyz Potoczek, Dr. Ćwikowski i Rajski".

Konkurs.

W czasie wojny z hajdamakami i bolszewikami z czasów powstania w Wielkopolsce i na Śląsku Górnym a także przedtem jeszcze — w czasie wojny światowej, patrzyliśmy na tysiączne dowody odwagi, wytrwałości i poświęcenia żołnierza polskiego. Te jego czyny bohaterskie są tylko w nieznacznej mierze znane ogółowi, bo ten, który mógł je opowiedzieć, był zajęty walką z wrogiem.

Teraz, gdy wojna się skończyła, przynajmniej na czas jakiś, gdy żołnierz wrócił do domu i przy pracy rad wspomina swe trudy, przejścia i walki wojenne, należy zachęcić go, aby opowiedział coś z rzeczy widzianych i przeżytych.

W tej myśli **redakcja „Zorzy"** ogłasza

konkurs na opowiadania żołnierskie.

Do konkursu może stanąć każdy żołnierz polski — szeregowiec czy oficer, który walczył w szeregach za sprawę swej Ojczyzny i ma z czasów wojny do opowiedzenia jaki czyn osobisty lub zbiorowy, godny ludzkiej pamięci.

Warunki następujące:

1) Przedmiotem opowiadania może być wywiad, atak, odparcie, słowem walka wszelkiego rodzaju broni, byle dotyczyła żołnierza polskiego; przedmiotem opowiadania mogą być także czyny miłosierdzia, względności, ludzkości tego żołnierza.

2) Opowiadanie winno być napisane językiem czysto polskim, prostym, zupełnie zrozumiałym dla wszystkich.

3) Winno być napisane umiejętnie, poprawnie i przydatne do drukowania w „Zorzy" bez żadnych zmian i poprawek.

4) Opowiadanie winno być żywe, barwne i od początku do końca prawdziwie zajmujące.

5) Powinno być napisane wyraźnie, niezbyt drobno i nie za gęsto. Oczywiście cały utwór musi pochodzić z własnej głowy ubiegającego się o nagrodę, i nie może być przepisany, ani przerobiony z gotowego.

6) Opowiadanie ma zawierać nie mniej, jak 150 wierszy, ale i nie więcej nad 300 wierszy druku „Zorzy".

7) Utwór powinien być bez podpisu. Nazwisko, imię i adres autora należy przysłać jednocześnie w kopercie zamkniętej, mającej na wierzchu tylko powtórzony nagłówek czyli tytuł utworu.

8) Rekopisy mogą być przysyłane tylko do dnia 15 lutego 1922 roku.

Adres: Redakcja „Zorzy", Warszawa, Nowy Świat 22.

Redakcja przeznacza za najlepsze powiadanie 5 nagród:

Nagroda pierwsza — wynosi 20.000 Mp.,
nagroda druga — wynosi 10.000 Mp.,
3 nagrody następne — po 5.000 Mp.
Razem 45.000 Mp.

Sąd konkursowy stanowią: p. F. Nowicka, poseł Wł. Skrzyp, pos. St. Sołtyk, red. K. Wierczak i pos. M. Wichliński.

Utwory nagrodzone na konkursie stanowią własność „Zorzy".

JASIEK KOLKA.

Testament Lecha.

(Powieść ludowa z czasów lechickich).

(Ciąg dalszy).

5. Śpiew.

Wtem na mownicę wychodzi mąż —
Książe nakrycie zdobi głowę —
Okiem zatacza po kmieciach w krąż —
I tak zaczyna swoją mowę:
„Dobrze mówicie. Rodacy z pól —
Słowa ważycie, jak przystało;
To, co powiedział Popiel, nasz Król,
Jest wielkiej wagi — i niemało
Trza mu poświęcić rozważnych słów.
By godnie spełnić Lecha wolę —
Trza zdania mądrych posłuchać głów —
By módz poprawić Lachów dolę.

Jest wprawdzie u nas bogaty kraj:
Ma żyzną ziemię — piękne niwy;
Mógłby stanowić cudowny raj —
Mógłby w nim każdy być szczęśliwy.
Niestety, różnych przybyszów moc
Przysadła wszystko — nawet ziemię!
Pracuje we dnie — pracuje w noc —
Przebiegłe — chytre — obce plemię!
Przytem wśród naszych wszczepiają jad
Niezgody — kłótni — procesnictwa;
Wszędzie się wcisną, jak podły gad,
Szerząc zgniliznę wszeteczeństwa!
Ośmieszają nam Wiarę — i Rząd —
Cnotę wierności — posłuszeństwa;
Jak zaraźliwy — śmiertelny trąd —
Niszczą naszego — byt społeczeństwa!
„Szczęściem narodu praca i trud" —
Wyrzekł przed śmiercią Lech potężny —
Szczęściem — gdy razem pracuje lud
Ze sobą w zgodzie — i jest możny.
Tymczasem podły, wewnętrzny wróg
Niszczy nam zgodne współżycie;
Nie przebierając w doborze dróg,
Niszczy nas jawnie — niszczy skrycie!
Takiego wroga, mało jest, bić —
Mało, wyrzucać na ulicę —
Mało, gorzały jego nie pić —
Trzeba go pędzić — za granicę!!
Najpierw — jak mówi z Tarnowa kmieć —
Trzeba od niego być z daleka —
Żadnych stosunków z wrogiem nie mieć —
Nie nieść mu masła — jaj ni mleka!
Żadnej pomocy wrogom nie dać,
Choćby jej bardzo wygladali —
Żadnych towarów od nich nie brać —
Choćby za bezcen sprzedawali!
Nie doić żydom w sobotę krów —
Nie palić w piecu — nie gotować!
Ani też śwabom tresować psów —
Nie służyć u nich — nie szynkować!!
A gdy mimo to zostaną tu —
I do nas zaczną się uśmiechać —
Wtedy niech chłopów zbierze się stu —
I dalej w pole — z nimi jechać!
Niech drabiniasty zajedzie wóz —
I nuże zbierać im manatki!
Czy mlaszczy deszcz — czy skrzypi mróz —
Wieźć wszędzie wrogów za rogatki!
Jeżli niechętnie będą się brać
W daleką podróż za granicę —
Na pożegnanie można im grać
Skocznego marsza przez ulicę.
Nie trza rabunków — rozlewu krwi —
A sami pójdą, skąd przybyli —
Nie trza tłuc okien — ani rwać drzwi —
A wszyscy znikną w jednej chwili.
A gdy ostatni przekroczy wróg
Graniczne końce albo doły —
Gdy zniknął karczmy wzdłuż ludzkich dróg —
Niech na ich miejscu staną szkoły!
Niech chłopska dziatwa z wiosek wokół
Na brak oświaty się nie żali!
Czerpie naukę i Boga chwali!
Niechaj uczęszcza do lackich szkół —
Umilkł Bartłomiej — poważny mąż.
Księże nakrycie zdobi głowę —
Okiem zatoczył po kmieciach w krąż —
I tak zakończył swoją mowę.
Nieopisany zerwał się szał:
Kmiecie siarczyście walą w łapy —
W górę się wznosi chłopskich rąk wał —
W rękach sadlate sterczą czapy.

6. Śpiew.

Nie było końca przeróżnych mów —
Wszyscy zażyli na gadanie:
Przemawiał Wojciech — a po nim znów
Szymon objawiał swoje zdanie.
Wreszcie do mowy zgłasza się Jan
Rodem z Haczowa — „Zdrajca" zwany —
Ni to chłop ze wsi — ni z miasta pan
Nosi na sobie płaszcz wełniany.
Ciśnie się naprzód wśród chłopskich mas —
I na mownicę pcha się śmiało —
Wtem się podnosi kul kmiecych las —
Całe zebranie w głos ryczało:
„Precz z Janem „Zdrajcą!" Z Judaszem wąt!!
Nie chcemy słuchać jego mowy!
On żydom sprzedał rodzinny kąt:
I wszystkich zdradzić jest gotowy!
Razem spiskuje z wrogami wciąż
Przeciw Królowi — lackim kmieciom —
Nocą się skrada jadliwy wąż
Ku wrogów naszych podłym śmieciom!"
I chałas wszystkich ogarnia wraz —
Grozi mu wkrótce pogrom srogi:
Był trupio blady — i stał jak głaz —
Wreszcie — skąd przyszedł — drapnął w nogi

(Ciąg dalszy nastąpi).

Korespondencje.

Chrzanów.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKU LUDOWO NAR.

Dnia 4 grdunia br. odbył się w Chrzanowie Zjazd delegatów Związku Ludowo-Narodowego na powiat chrzanowski. Zebrało się 80 delegatów reprezentujących 60 gmin w powiecie. Zjazdowi przewodniczył prezes Komitetu Związku Ludowo-Narodowego w Chrzanowie Jan Pęckowski. Sprawy polityczne referował poseł Tabaczyński. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której omówiono dokładnie sprawę daniny, projekt ustawy o ochronie lokatorów i wnioski o ubezpieczeniach społecznych. Na zebraniu wybrano 120 członków stronnictwa jako mężów zaufania na pojedyncze gminy powiatu chrzanowskiego. Na wniosek p. Stolarskiego uchwalono dla posła Tabaczyńskiego wyrazy zaufania i podzię-

kowania za jego niestrudzoną pracę sejmową i opiekę nad powiatem. Zjazd wywarł bardzo dobre wrażenie na uczestnikach, którzy rozeszli się z otuchą i wiarą w przyszłość stronnictwa.

Ślemień ad Żywiec.

UROCZYSTOŚĆ 10-LECIA ŚMIERCI KS. ST. STOJAŁOWSKIEGO.

Cała Polska czci pamięć pierwszego trybuna ludowego śp. ks. St. Stojałowskiego, to też dnia 4-go grudnia br. w sali Kółka rolniczego w Ślemieniu zebrało się ponad tysiąc ludzi na uroczystość jubileuszową. Do zebranych przemówił Stojałowczyk p. Edward Zajączek, witając wszystkich zebranych, a w szczególności obecnego p. posła Michała Marka i p. dr. Kowalskiego z Krakowa. Równocześnie zawiadomił zebranych, że kochany prezes p. Zamorski, z powodu wypadków rozgrywających się na terenie Sejmu nie mógł przybyć i zaproponował wysłanie mu następującej depeszy: „Zebrani Stojałowczycy na wiecu w Ślemieniu zasyłają swemu Prezesowi podziękowanie za pełną poświęcenia pracę i wyrazy zaufania, oraz wyrażają swe oburzenie tym, którzy tak zasłużonego człowieka nieuczciwie atakują".

Pierwszy zabrał głos poseł Michał Marek, który w pięknem przemówieniu przedstawił zebranym życiorys śp. ks. St. Stojałowskiego.

Następnie mówił p. dr. Fr. Kowalski, który w świetnem przemówieniu przedstawił program naszego związku i stanowisko wobec żydów.

Dalej przemawiał p. Zajączek, który udowodnił na podstawie szeregu wiarygodnych dowodów, wrogość socjalistów do religji katolickiej i zaznaczył, że sądownie gotów udowodnić prawdziwość zarzutów.

Włościanin Feliks Ponikiewski z Lasu dał świadectwo prawdzie, co do osoby p. Marka i przedstawił konieczność łączenia się, a nie rozbijania wszystkich stanów.

P. Zajączek przedstawił zebranym działalność ks. Klemensa Tatary byłego wikarego w Ślemieniu i poprosił o uchwalenie następującej rezolucji:

„Zebrani obywatele parafji Ślemień na wiecu publicznym z okazji 10 rocznicy śmierci śmierci ks. Stojałowskiego w dniu 4 grudnia br. wyrażają najserdeczniejsze podziękowanie ks. Klemensowi Tatarze, byłemu wikaremu w parafji Ślemień za Jego pełną poświęcenia pracę i życzenia powodzenia w pracy na nowej placówce", — co zebrani uchwalili. Następnie uchwalono następujące rezolucje:

„Obywatele miasteczka Ślemienia i okolicznych parafji, zebrani na manifestacyjnym wiecu protestują przeciw uchwale sejmowej z dnia 16 listop. br. i wyrażają swe oburzenie z powodu oderwania od Polski powiatów: Lidzkiego i Brasławskiego i rozdarowywaniu wogóle ziemi polskiej, jak Inflant, powiatu Płoskirowskiego, Kamienieckiego i zastrzegają się przeciwko projektowi lewicy w kwestji jakichkolwiek ustępstw na terenie wschodniej Małopolski.

Zebrani domagają się natychmiastowego przeprowadzenia reformy rolnej w myśl projektu Związku Ludowo Narodowego.

Zebrani domagają się od Rządu, aby roboty publiczne uruchomił i dał warsztaty pracy ludowi, by ten nie musiał się tułać za zarobkiem w obce strony.

Zebrani wyrażają panu posłowi Markowi i całemu Związkowi Ludowo Narodowemu, a w szczególności p. prezesowi Zamorskiemu, votum zaufania.

Zebrani wyrażają pogardę dla posłów socjalistycznych oraz dla posła Putka i Koczura za ich lenistwo i zdradę interesów ludowo-narodowych.

Zebrani proszą posła Marka i posłów ze Związku Ludowo Narod., aby poczynili starania około budowy kolei na linji Lachowice—Żywiec przez Ślemień, która to kolej przyczyniłaby się bardzo do podniesienia przemysłu i handlu, a w szczególności dałaby zarobek tysiącom ludzi, którzy spodziewali się, że po otrzymaniu Wolnej i Niepodległej Polski nie będą musieli się tułać po „Saksach" i Ameryce.

Zebrani protestują przeciw puszczaniu setek tysięcy żydów z bolszewickiej Rosji i domagają się usunięcia zagranicę Państwa Polskiego tych żydów, którzy nie chcą się przyznać do polskości i zajmują się rozsiewaniem bolszewizmu i paskarstwem.

Zebrani piętnują tych i wyrażają im pogardę, którzy pomimo że mamy polskich kupców, chodzą do żydów i ich popierają". — Następnie wybrano członków Koła Stojałowczyków w Ślemieniu i na Lesie i tak dla Ślemienia zostali wybrani: Na prezesa i sekretarza: p. Józef Jędrysek, na wiceprezesa: p. Rychlicka Władysława, na skarbnika: Krzakówna Zofja, na ławników: pp. Kijasa Franciszka, Stanikowa Stefanja, Czader Michał, Niemczyński Franciszek. Delegaci na zjazdy: Maciej Płonka, ks. Mieczysław Friedberg.

Dla koła gminy Las:

prezes: Jan Siwiec, wicepr.: Jan Marcak, sekretarz: Fr. Marcak, skarbnik: Władysław Małysa, — ławnicy: Michał Legut, Helena Pochopniowa, Piotr Lenart, Józef Skrzypek. Delegaci na zjazdy: Ponikiewski Feliks i Jan Marcak.

W końcu poseł Marek podziękował zebranym za liczne przybycie.

W poniedziałek dn. 5 grudnia br. odprawił w tutejszym kościele uroczyste nabożeństwo za duszę śp. ks. St. Stojałowskiego ks. kanonik Franciszek Krupa i ks. Mieczysław Friedberg.

Franciszek Marcak, sekretarz.

Brześciany, pow. Samborski.

REKOLEKCJE LUDOWE.

W połowie października 1921 r. urządzał nasz ks. proboszcz rekolekcje ludowe. Nauki głosili kapłani z dyecezji Przemyskiej: ks. Knap i ks. Lach. Z nauk ich wzniosłych widać, iż znają duszę ludu na wskróś, bo podnosili dodatnie i ujemne strony ludu polskiego. Udział w rekolekcjach brali też Rusini.

Na tem miejscu składamy wszyscy parafjanie serdeczne podziękowanie naszemu pasterzowi, księdzu Nyczowi za jego pracę, trud i poświęcenie się dla nas.

Za parafjan z Brześcian:
Stanisław Czyżewski, Franciszek Herman, Henryk Bernatowicz, Ludwik Karczmarz, wójt, Franciszek Andryszczak.

Rydoduby, pow. Czortków.

MIŁOŚĆ ZIEMI OJCZYSTEJ.

Kiedy wyczytaliśmy w gazetach, że „czerwony" towarzysz Niedziałkoswki, wygotował projekt autonomii terytorjalnej dla wschodniej Małopolski, a pepesiacy na komendę żydowsko-niemiecką mają żądać uchwalenia w Sejmie, by nas 2 miljony Polaków mieszkających we wschodniej Małopolsce oddać pod panowanie „rizuniów hajdamackich" urządziliśmy zebranie, ażeby zaprotestować przeciw temu szatańskiemu pomysłowi pachołków żydowskich. Na zebranie to, przybyli wszyscy mieszkańcy naszej wsi, którzy po wysłuchaniu przemówienia, del. Zw. L. N. z Czortkowa, uchwalono jednomyślnie protest przeciwko projektowi autonomji, wzywając Sejm i rząd, aby ten projekt bez dyskusji odrzucił, a twórcom tego projektu uchwalono pogardę, piętnując ich jako zdrajców narodu i ślubując, że ziemi naszej, która tak obficie została zroszona krwią braci naszych, poległych w obronie tej ziemi bronić będziemy do ostatniej kropli krwi, i chociażbyśmy mieli do jednego wyginąć, to nie pozwolimy się odłączyć od Macierzy. W.

Regulice.

ROCZNICA ZGONU ŚP. KS. STOJAŁOWSKIEGO.

W dniu 20 listopada 1921 r. odbyło się zgromadzenie włościan miejscowych w Regulicach ku uczczeniu św. pamięci ks. Stanisława Stojałowskiego, szermierza sprawy ludowej. Wszyscy mowcy podnosili zgodnie zasługi tego męża i jego stronnictwa — przyczem uchwalono jednogłośnie protest przeciw zamiarowi uszczuplania Polski przez ustępstwa na korzyść ościennych państw. L. B.

Wiązownica koło Jarosławia.

BUDZIMY SIĘ.

W niedzielę 27 listopada b. r. przyjechał do nas z Jarosławia, na zaproszenie nasze, prof. Wiktor Ostrowski, prezes Zw. L. N., powiatu jarosławskiego. Po nabożeństwie, w sali szkolnej oczekiwało gościa włościaństwo nie tylko z Wiązownicy, ale także i z sąsiednich gmin. Prelegent zapowiedział, że przyjeżdża nie na wiec przedwyborczy, i nie na agitację. Ale właśnie dlatego, że się zbliża okres przedwyborczy, należy się zastanowić nad tem, co zrobiono dotychczas w Polsce dobrego, a co było złe, ażeby w przyszłości to złe naprawić. I przedstawił nam obraz obecny Polski, stronnictw i ludzi, którzy Polską gospodarowali, w słowach jasnych, pełnych miłości dla sprawy ojczystej, a bez nienawiści nawet dla tych, którzy gospodarką swoją nad brzeg przepaści ją zawiedli. Ze szczególną mocą i z głębokiem uczuciem mówił o ks. Stojałowskim, którego wielkość dopiero dziś i to z każdym dniem coraz mocniej jaśnieć poczyna pełnym blaskiem wśród ludu polskiego.

Czterogodzinne zebranie minęło szybko wśród obszernej dyskusji. Poruszono w niej cały szereg myśli, które rozważyć gruntownie powinni wszyscy, jeżeli chcą, by dzieciom lepiej było w tej wolnej, a niestety wciąż jeszcze nieszczęśliwej Polsce, aniżeli było ojcom w niewoli. A szczęście Polski, a więc i ludu, zależeć będzie właśnie od tego, jakich włodarzy sobie obierzemy.

Jeden ze Stojałowczyków.

Kniłice pow. Zbaraż.

WIEC.

W dniu 22 listopada odbył się wiec w Kniłicach Wielkich pod przewodnictwem p. Szramyka. Delegat Związku Lud. Narod. p. Rybak w dłuższem swem przemówieniu przedstawił program Związku L. N., wyświetlił obecną sytuację polityczną i podniósł kwestję autonomji terytorjalnej we Wschodniej Małopolsce. W czasie dyskusji przemawiali p. Pawlowski, p. Czynar i inni Ludność z zapałem słuchała mówców, a najbardziej wzruszyła się kwestją Wschodniej Małopolski i z największem oburzeniem potępiła zbrodnicze rozporządzanie się socjalistów ziemią polską, a szczególnie tymi kresami w których obecnie szereg obywateli poświęciło życie.

Zebrani wnieśli stanowczy protest przeciw autonomji we Wschodniej Małopolsce i przysięgli do ostatniej kropli krwi bronić ziemi praojców.

Hołotki pow. Zbaraż.

ZEBRANIE ZWIĄZKU LUDOWO NAROD.

We czwartek t. j. 24 listopada br. odbyło się w naszej gminie zebranie staraniem Zw. Lud.-Nar. Na zebranie to przybyli wszyscy Polacy naszej wioski. Przewodniczył p. Tomkiewicz, sekretarzował p. Antoni Rawski. Delegat Związku Ludowo-Narodowego p. Rybak przedstawił program tegoż, jak również obecną sytuację polityczną. Nastrój na zebraniu był uroczysty, serdeczny i podniosły. W dyskusji zabierali głos pp. Pawłowski, Bielecki i wiele innych poruszając szereg ważnych spraw, piętnując socjalistów za ich szatański pomysł w sprawie Wschodniej Małopolski W końcu uchwalono rezolucję protestującą przeciw projektowi socjalistycznemu autonomji we Wschodniej Małopolsce, piętnując ich robotę jako zdrajców narodu i pachołków niemiecko- żydowskich, wzywając Sejm i rząd, by ten projekt bez dyskusji odrzucił, a zarazem ślubując, że ziemi naszej świętej bronić będziemy do ostatniej kropli

krwi. W końcu przewodniczący podziękował delegatowi za przybycie i zebrani rozeszli się do domu.

Jadwiga Pawłowska.

Czortków.

ZEBRANIE ZDEMOBILIZOWANYCH.

Zarząd Związku Organizacji Wojewódzkiej zdemobilizowanych żołnierzy Wojska Polskiego w Tarnopolu, który powstał z inicjatywy posła Zamorskiego, dokłada wszelkich starań, by w każdym powiecie powstała taka organizacja, któraby skupiła tych wszystkich, którzy stanęli w potrzebie, kiedy Ojczyzna tego wymagała opuszczając wszystko, a spieszyli na jej obronę by wrogów, którzy zagrażali jej niepodległości hen przepędzić. Kiedy obowiązek swój należycie spełnili to rząd społeczeństwo zapomina o tych bohaterach potrzebujących w wielu wypadkach pomocy moralnej i materjalnej. Myśmy również w naszym powiecie czuli potrzebę zorganizowania się i w niedzielę 13 listopada urządziliśmy powiatowe zebranie zdemobilizowanych, na które przybyła spora liczba z miast jak również i ze wsi. Zebranie zagaił były kapitan Wojsk Polskich pan Krokowski który w krótkich słowach powitał zebranych, jak również przedstawiciela organizacji wojewódzkiej p. Tyszkiewicza. Pan delegat przedstawił cele i zadanie organizacji i uzasadnił potrzebę takiego zrzeszenia się, na co się wszyscy zgodzili i przystąpili do wyboru wydziału. W końcu uchwalono rezolucję przeciwko autonomji terytorjalnej we Wschodniej Małopolsce, przysięgając, że nie pozwolimy się oddać w niewolę haidamacką. Z pieśnią na ustach „Tak nam dopomóż Bóg“ rozeszliśmy się do domu.

Uczestnik.

Borzęcin pow. Brzesko.

NOWE KOŁO ZWIĄZKU LUDOWO-NARODOWEGO

Dnia 23. października odbył się tu u nas odczyt urządzony staraniem p. W. Szolca w domu p. J. Zająca o kwestji żydowskiej w Polsce. Ustnie zaproszonych gości zeszła się pełna sala. Nastrój był bardzo poważny.

W ożywionej dyskusji w której kilku gospodarzy wypowiadało swoje zdanie, wyłoniła się potrzeba do zorganizowania się w koło, celem przystąpienia do wspólnej pracy w takiem Stronnictwie, któreby grupowało wszystkich Polaków-Katolików wszystkie stany i warstwy, a któreby nie miało celów egoistyczno-demagogicznych, czysto partyjnych, czy klasowych. Takiem więc nie stronnictwem lecz związkiem ogólno-społecznym jest Związek Ludowo-Narodowy. Wychodząc więc z założenia, że Lud doszedł do tego celu oświaty, że nietylko chłopu należy się władza, lecz wszystkim Polakom, bośmy wszyscy bracia jednej Matki, przeto przystąpmy do wspólnej bratniej pracy. Więc, że Związek Ludowo-Naorodowy grupuje wszystkie stany i nie jedna warstwa jest w nim uprzywilejowana przeto na wniosek p. Szolca założono Koło Związku Ludowo-Narodowego wybierając zaraz zarząd, w skład którego weszli jako prezes p. Wijas Józef, skarbnik St. Macera, sekretarz W. Szolc.

Ujsoły.

OBCHÓD ROCZNICY ŚMIERCI NASZEGO WODZA.

W ubiegłą niedzielę odbył się u nas obchód 10 letniej rocznicy śmierci wielkiego Wodza ludowego śp. Stanisława Stojałowskiego. Mowę po wyjściu ludzi z kościoła wygłosił przyjaciel ks. Stojałowskiego, Józef Długosz, naczelnik gminy, który przedstawił zgromadzonym, kim był ten wielki działacz narodu naszego, co zdziałał dla ludu i ojczyzny i co cierpiał za to, że chłopa i robotnika bronił i kochał. — Ujsoły to gniazdo Stojałowszczyzny, a lud kochał swego Wodza. Niejednokrotnie odwiedzał śp. ks. Stojałowski naszą gminę, uświadamiając lud — to też po śmierci Jego Ujsoły była pierwszą gminą, gdzie urządzano nabożeństwo za Jego duszę, w którem wzięli udział mieszkańcy całej gminy i trzej posłowie z parlamentu austrjackiego Stojałowczycy. Obecnie chociaż zaraza polityczna wkradła się i do Ujsoł, lud jednak czci swego Wodza, bo we środę na żałobne nabożeństwo przybyło wielu wiernych, którzy w skupieniu modlili się obok wystawionego katafalku. Mszę św. żałobną odprawił przezacny ks. proboszcz, Józef Pułka, w asyście ks. wikarego Fr. Makucha. Po nabożeństwie odśpiewano „Liberame“ i „Salve Regina“, a lud wracając z kościoła opowiadał sobie: Gdyby w całej Polsce takie urządzono obchody, to ks. Stojałowski uprosiłby u P. Boga lepsze czasy jak obecnie przeżywać musimy.

Stojałowczyk z Ujsoł.

Zaleszczyki.

NIE DAMY ZIEMI!

Dnia 27 listopada b. r. odbyło się zebranie zdemobilizowanych żołnierzy W. P. w sali Sokoła, na którem jawił się w imieniu Zarządu Wojewódzkiego p. Tyszkiewicz.

Zebranie zagaił przemówieniem p. Sobiecki, poczem oddał głos delegatowi Zarządu Głównego, który w dłuższem przemówieniu wskazał na konieczność organizacji Związku, która wiele niewłaściwości zdołała już usunąć, a która, dzięki inicjatywie i bezinteresownej opiece posła Ziemi Podolskiej p. Zamorskiego, zdołała wiele uzyskać dla swych dotychczasowych członków i wywalcza stale należne stanowisko w Państwie dla zdemobilizowanych żołnierzy. W związku z projektem „autonomji“ dla Małopolski Wschodniej, na wniosek tegoż, zebrani uchwalili następującą rezolucję:

My, zdemobilizowani żołnierze W. P., zebrani dnia 27 listopada 1921 r. w Zaleszczykach protestujemy przeciw wszelkim zakusom nieobznajomionych ze stosunkami tutejszemi politykomanów, a mających na celu oderwanie Małopolski Wschodniej od Macierzy. Wzywamy Sejm, by z ofiar naszych i krwi kolegów,

poległych w boju o wolność i całość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, nie pozwolił żadną miarą robić przedmiotu frymarki politycznej, by zaniechano wszelkich analogicznych prób, bo ziemi, gdzie granice nasze wytyczone zostały mogiłami bohaterów, nie oddamy.

Racławówka, pow. Rzeszów.

Szanowni Czytelnicy!

Czy i u Was młodzież starsza jest teraz gorsza, jak w latach dawniejszych? Gdym był młodym, inaczej nas trzymano: wiedzieliśmy, co było wolno, a co nie wolno. Do kościoła szliśmy do środka. A dziś zejdzie się gromada pod kościołem, pośmieje, pogada, klęknie na jedno kolano, przeżegna w powietrzu, burknie na starszego i tyle go widzisz. Za to ustrojony z miejska idzie na zabawę i na noc całą, pcha się na cudze wesele, wobec starszych jest zuchwałym, skorym do bitki i strzelania. Nie oskarżam wszystkich Są jeszcze, chwała Bogu, i dobre dzieci.

Dn. 17 listopada miałem wesele w rodzinie w sąsiedniej wsi. Trzeba było jechać do ślubu do Boguchwały, a że to jest daleko, krewni i sąsiedzi dostarczyli koni i tak w 7 fur wesoło jechaliśmy do kościoła. Na skręcie drogi z Rzeszowa do Boguchwały zetknęliśmy się z drugiem weselem, idącem pieszo. Chłopcy z tego drugiego wesela rzucili się do naszych koni, chcąc nas powywracać z wozami do przekopy. W szamotaniu poranili brata mojego Andrzeja bardzo dotkliwie ciężarkami od zegara. Za nami jechało wesele trzecie. Skończywszy awanturę z nami ci sami młodzieńcy wpadli na nowo przybyłych i zaczęli im wyprzęgać konie. Oto młodzież.

W Boguchwale poszliśmy zameldować na posterunek. Komendant odpowiada nam: wyście wszyscy jednacy i nie chciał nas nawet przesłuchać i protokołu spisać. Za chwilę zjawiło się dwu policjantów pod kościołem: myśleliśmy, że to na opryszków, a oni się wzięli do nas: przetrzęśli nasze wozy, przeszukali nasze kieszenie i poszli sobie. Posterunek więc stanął za winnymi, a przeciw pokrzywdzonym.

Józef Kalandyk.
Ujsoły, pow. Żywiec.

KRONIKA.

NAJPIĘKNIEJSZYM PODARUNKIEM NA „GWIAZDKĘ" jest dla rodzin polskich książka, opisująca męczeński żywot ś. p. ks. Stanisława Stojałowskiego. Obejmuje ona 158 stron druku i 5 ilustracyj. Do nabycia w Administracji naszego tygodnika, Kraków, ul. Kopernika 8, I. piętro, oraz w Sekretarjatach Związku Ludowo Narodowego. Cena 250 M. wraz z przesyłką poleconą. Za zaliczką o 15 Mk. drożej. Pieniądze posyłać można czystym czekiem Poczt. Kasy Oszcz. na konto Nr. 141.557.

KALENDARZ KSIĄŻKOWY „ZORZY" NA ROK 1922 nabywać można w naszej redakcji, Kraków, ul. Kopernika l. 8 I. p. Cena 250 M.; przesyłka polecona 25 M., zaliczka 15 M. — Kalendarz obejmujący przeszło 150 stron druku, ozdobiony licznemi ilustracjami, zawiera artykuły: Romana Dmowskiego, red. Wierczaka, prez. Mieczkowskiego, red. Rymara i in. wiersze, opowiadania, bajki, anegdoty, poradnik gospodarski, lekarski, pszczelarski, informacyjny i t. d. Należytość należy wysyłać czekiem, nie zapominając o zrobieniu znaczka u góry po prawej stronie: kal. 1922. Kto przysłał zadatek 50 M. niech nadeśle zaraz resztę.

Większe ilości kalendarzy dla odsprzedawców (z[illegible] wysyła tylko Wydawnictwo „Zorzy" Warszawa, Nowy Świat 22.

ZMIANA ADRESU. Nie wystarczy napisać: „Posyłajcie mi teraz gazetę pod takim a takim adresem"; trzeba jeszcze dodać, jaki był adres poprzednio. Najlepiej dołączyć dawniejszy adres, zdjęty z opaski na gazecie.

CZYSTE CZEKI. Z Dyrekcji Pocztowej Kasy Oszczędności otrzymaliśmy zawiadomienie, że czyste czeki do nadawania pieniędzy przesłane zostały do wszystkich Urzędów pocztowych w Polsce. Urząd pocztowy, który nie ma takich czeków, powinien je bezwłocznie zamówić.

Żądajcie we wszystkich Urzędach poczt. czystych czeków i tylko nimi wysyłajcie prenumeratę. Wypada to znacznie taniej i dla Was i dla nas, a nadto popiera się w ten sposób Skarb Państwa.

Na czeku należy wyraźnie napisać Nr. naszego Konta pocztowego t. j. Nr. 141 557, a u góry po prawej stronie zaznaczyć krótko na jaki cel wysłano pieniądze. Kto pisze na drugiej stronie czeku dokładnie, o co mu chodzi, musi dolepić znaczek pocztowy za 8 Mkp.

MILJONÓWKA. Na ostatniem ciągnieniu miljonówki, wygrana padła na Nr. 2,816.895, sprzedany w Warszawie.

OSTATNI TERMIN. Polska Kraj. Kasa Pożyczk. przypomina, że banknoty 1, 5 i 20-markowe na różowym papierze z datą 7 maja 1919 r. wymieniane będą w kasach tylko do 31 grudnia 1921 r.

RADA MINISTRÓW mianowała posła Władysława Grabskiego nadzwyczajnym komisarzem dla spraw powrotu jeńców z Rosji. Stało się to dla tego, że sprawa powrotu jeńców stała dotąd bardzo źle. Jest nadzieja, że p. Grabski szybko trudności usunie.

WAŻNĄ UCHWAŁĘ powzięła wreszcie sejmowa komisja rolna. Uchwała ta brzmi: Drobni dzierżawcy, którzy od rzadu dzierżawią od czasu wybuchu wojny albo dawniej grunta, mają prawo do dalszej dzierżawy i dla sprzedania tej ziemi innym usuwać ich nie wolno. Sprawa sprzedaży tych gruntów dotychczasowym dzierżawcom ma być załatwioną później.

ZAWIADOMIENIE. Stojałowczycy ze Ślemienia i okolicznych wsi mogą się zgłaszać we wszelkich sprawach o poradę do przewodniczącego i sekretarza koła Stojałowczyków p. Jędryska organisty w Ślemieniu. Stojałowczycy z Lasu do sekretarza koła Stojałowczyków Fr. Marcaka w Lasie p. Ślemień. — Wszelkie porady udzielane są bezpłatnie

NASTĘPUJĄCE URZĘDY będą od 1 stycznia 19[illegible] r. zwinięte: Ministerstwo aprowizacji, Państwowy urząd zakupu artykułów pierwszej potrzeby (o[illegible] i Fuzapp), Państwowy urząd zbożowy, Państwowy urząd ziemniaczany i Urząd zaopatrywania urzędników państwowych.

W PRZEMYŚLU obchodzili 8 grudnia b. r. kupcy chrześcijańscy swoje doroczne święto, a rękodzielnicy założyli Towarzystwo chrześcijańskich rzemieślników. Przy tej sposobności przyszło do zbratania między kupcami i rękodzielnikami katolikami. Zebraniom przewodniczył fryzjer, p. Karol Janicki, jeden z przywódców katolickich mieszczan. W zebraniu wzięli udział redaktorzy Rymar i Dąbrowski Fryderyk z Krakowa.

WIECE W ZIEMI WILEŃSKIEJ trwają, a na wszystkich zjawiają się licznie posłowie. I tak w Lidzie byli ostatnio posłowie Seyda i Pragacz, w Brasławiu ks. Mąkowski i Sawicki, w Wilnie ks. Adamski, [illegible].

MILJONÓWKA. Ministerjum skarbu — urząd pożyczek państwowych podaje do wiadomości, iż po dzień 10 listopada 1921 r. wygrana miljona marek padła na następujące numery obligacji 4-procentowej pożyczki premjowej:

2350[illegible]5, 1653418, 2753014, 1273099, 0715122,
2663[illegible]30, 1560518, 9515656, 2709057, 1923561,
4318595, 1494803, 0141420, 1484540, 1171414,
1584[illegible]94, 2562160, 0244449, 1496396, 0168375,
2239[illegible]38, 3260003, 0990624, 2954419, 1026230,
0742270, 0804768, 0912058, 1390309, 0722538,
2[illegible]7425, 3099790, 4754086, 0455013, 1046715,
11[illegible]117, 0260830, 2750796, 0583868, 2676185,
097[illegible]75, 0467054, 0372875, 2154313, 0503451.
25[illegible]737, 0398077, 1956738, 2404645, 2775923,
20[illegible]969, 0099815, 2272765, 0451205, 0724066,
19[illegible]585, 0759105, 4012110, 1919853, 2831544,
117[illegible]45, 1327337, 1574618, 1624251, 1050459,
1920072, 0751754, 2285464, 4989912, 0743891,
2257153, 2723206, 2102184, 1908251, 0050202,
1085701, 1760590, 2905656, 2518428.

Jednocześnie podaje się do wiadomości, iż premje z wygranych numerów 0715122, 0583887, 1496896 i 2154313 dotychczas nie zostały podniesione.

CO MA SEJM DO ZAŁATWIENIA? Konwent seniorów, pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego, ustalił materjał, jaki Sejm ma załatwić przed ferjami świątecznemi. I tak: projekt daniny, projekt ustawy o środkach naprawy państwowej gospodarki finansowej, podatek przemysłowy, projekt ustawy o zasileniu finansów miejskich, projekt ustawy o podatku od wzbogacenia się, projekt ustawy, upoważniający ministra skarbu do powiększenia podatków bezpośrednich, projekt ustawy o wyposażeniu Banku krajowego, projekt ustawy, dotyczący dalszej emisji banknotów, projekt ustawy, dotyczący pożyczki skarbu państwa i wreszcie dyskusja nad przesileniem w przemyśle. Dzień rozpoczęcia feryj świątecznych oznaczono na czwartek 22 b. m. Co się tyczy najbliższego rozkładu prac, to w sobotę odbędzie się posiedzenie całodzienne. W poniedziałek odbędzie się ciąg dalszy dyskusji nad daniną i ewentualne rozpoczęcie dyskusji nad przesileniem w przemyśle. We wtorek dnia 13 b. m. nastąpi głosowanie nad projektem daniny, we środę i czwartek odbędą się obrady komisyjne, od piątku dnia 16 b. m. do czwartku dnia 22 b. m. odbywać się będą plenarne posiedzenia Izby.

WYPŁATA ZASIŁKÓW RODZINOM ZAGINIONYCH. Oficerowie znajdujący się w niewoli lub prowadzeni w ewidencji jako zaginieni, którzy na mocy orzeczenia komisji weryfikacyjnej przeniesieni zostali do rezerwy, nie podlegają demobilizacji, aż do czasu powrotu i rodzinom ich będą wypłacane nadal pełne pobory.

ARESZTOWANIE DĄBALA. We czwartek na zlecenie prokuratora sądu okręgowego p. Rudnickiego aresztowano posła na sejm Dąbala. Aresztowanego osadzono w więzieniu śledczem.

I JAK TU NIE KRZYCZEĆ! Żyjąca przed wojną w Puławach żydóweczka Sura Epstein została urzędniczką w Ministerstwie wojny i dostała IX. klasę płac. Umie zaledwie czytać i pisać.

POS. ZAŁUSKA przedstawił w Sejmie nagły wniosek, domagający się ukarania pułkow. Fröhlicha za to iż wydał rozkaz Dowódcy okręgu generalnego w Lublinie, aby przyjął do wojska jako oficerów 7 osób cywilnych, aby wypłacał im pensję, ale aby zaraz dał im bezterminowy urlop, aby mogli pracować w Straży Kresowej. Jak wiadomo, ta Straż Kresowa brała dawniej od rządu po 10 miljonów marek miesięcznie na agitację, a gdy na żądanie naszych posłów, którzy wykazali szkodliwą działalność tej organizacji ludowców dla państwa, rząd wstrzymał wypłatę subwencji, ale za to minister wojny kazał im wypłacać pensje oficerskie. Trwało to kilka miesięcy, aż znowu to marnowanie podatkowych pieniędzy wyłapali nasi posłowie. Gdy sprawa nabrała rozgłosu, minister wojny oświadczył w Sejmie, iż ten rozkaz już unieważnił.

ZWARJOWANY POCIĄG. We wtorek pociąg Nr. 218, idący z Zdołbunowa do Lublina, wpadł w Maciejowie pod Kowlem na drugi, rozbił 3 wagony i parowóz i pojechał dalej, a w Rejowcu najechał na manewrujący pociąg ciężarowy, wywrócił wagon i parowóz i 3 wagony osobowe. 10 osób rannych, w tem 4 ciężko.

JAKAŚ DELEGACJA Ukraińców pojechała do Warszawy, aby robić ugodę z rządem polskim. Trzeba będzie dobrze patrzeć na palce rządu. Równocześnie inny ukrainiec, Kość Lewickij, jeździ po Europie ze skargami na Polaków.

ROZRUCHY W GRUZJI. Gruzja, piękny kraj na Kaukazie, od roku 1799 dostała się pod jarzmo Rosji i dopiero w czasie wielkiej wojny odzyskała niepodległość. Krótkie jednak były chwile wolności. Oto bolszewicy zajęli Gruzję, gnębiąc ją straszliwie. Obecnie robotnicy w Tyflisie, nie mogąc dłużej znosić ciężarów, wysłali do władz sowieckich delegację z żądaniami podpisanemi przez 5 tysięcy 132 robotników. Delegaci zostali uwięzieni, co wywołało wzburzenie śród ludności i strejk powszechny. Bolszewicy, w od-

powiedzi na to stosują coraz surowsze kary. Aresztowano już w Tyflisie 2.000 osób.

POWSTANIE UKRAIŃSKIE przeciw bolszewikom na Ukrainie już się skończyło, bolszewicy rozpędzili na cztery wiatry powstańców, którzy uciekali do Polski i do Rumunji. Przez 4 tygodnie gazety ludowców i socjalistów trąbiły o wielkich zwycięstwach powstańców. Pokazało się, że zwycięstwa były, ale na papierze.

OKRADZENIE KOŚCIOŁA W MICHAŁÓWCE. Nieznani sprawcy włamali się do kościoła w Michałówce, w powiecie jarosławskim i skradli kilka kielichów, puszek, 15 alb, oraz inne przybory liturgiczne. Kościół poniósł szkodę około 2 milj. marek.

STRASZNE NIESZCZĘŚCIE zdarzyło się przy kopaniu żwiru w dołach za Szelągiem. Jeden z zatrudnionych tam robotników został przez osuwającą się ziemię przysypany i mimo natychmiastowej akcji ratunkowej nie zdołano go odkopać. Przywołana do pomocy straż pożarna, pracowała od godziny 5 po południu do pół do 11 wieczór, lecz i jej zabiegi spełzły na niczem, ponieważ coraz dalsze usuwały się masy ziemi. Nazajutrz rano straż pożarna ponowiła swoją akcję ratunkową i dopiero około godziny 3 po południu dotarła do nieszczęśliwego, który oczywiście już nie żył.

SPALENIE KOŚCIOŁA PRZEZ RUSINÓW. „Głos Lubelski“ donosi, iż we wsi Huniatyczkach, pow. tomaszowskiego, podpalili Rusini kościół drewniany, przerobiony z cerkwi unickiej. Strata wynosi 6 miljonów marek.

ROSJA MA ODDAĆ POLSCE 221 parowozów. Bolszewicy jednak twierdzą, że tyle dobrych lokomotyw nie mają i chcą oddać 151 lokomotyw zupełnie lichych. Polska na to zgodzić się nie chce, a stąd nowy spór.

PODZIĘKOWANIE. Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do urządzenia uroczystości dziesięciolecia śmierci śp. Ks. Stojałowskiego, a w szczególności p. Jędryskowi, kierownictwu kółka rolniczego w Ślemieniu, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie i staropolskie „Bóg zapłać“! Edward Zajączek.

NA FUNDUSZ PRASOWY nadesłali: Franciszek Dyl, Żółkiew 25 M. — Ks. Józef Dyba, Lubień 80 M. — Piotr Borys, Osiek 83 M. — Józef Bobek, Cieszyna 50 M. — Antoni Fanderowski, Tarnopol 65 M. — Piotr Szymański, Wasylkowce 35 M. — Walenty Gałat, Bierzanów 75 M. — Franc. Grochala, Poręby Niem. 20 M. — Wojciech Madejowski, Kramarzówka 75 M. — Stanisław Sierotwiński, Kraków 500 M. — Dominik Zboiński, Krechowice W. 50 M. — Antoni Wojciechowski, Kraków 250 M. — Michał Marek, Łodygowice 500 M. — Władysław Rakoczy, Gawłówek 50 M. — Józef Gajewski, Gruszki 50 M. — Jan Baławender, Markowa 50 M. — Urząd Parafajlny, Babice k. Alw. 150 M. — Stanisław Czyżewski, Rajtarowice 150 M. — Józef Pomaski, Warszawa 140 M. — Ks. Wojciech Blajer, Sędziszów 75 M. — Stanisława Leszczyńska, Kozówka 25 M. — Ks. Stanisław Malinowski, Zaleszany 50 M. — Antoni Stupnicki, Jasło 500 M. — Władysław Górski, Jasło 100 M. — Emil Sadowski Bobowa 50 M. — Józef Ręczy, Rzeszów 300 M. — Kazimierz Kielar, Rozwadów 75 M. — Ks. Aleksander Walenty, Grzymałów 410 M. — Michał Lorek, Woła Duchacka 50 M.

EDYKT. L. 14/21.

Jana Wróbla z Czańca uznano umysłowo chorym, jego kuratorem ustanowiono ojca, Szczepana Wróbla z Czańca.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Kęty, dnia 30 listopada 1921 r.

EDYKT. P. 131/21.

Annę ze Żmudków Grygierczykową z Łęk, z powodu nieudolności umysłowej, pozbawiono częściowo własnowolności. Doradcą jej ustanowiono Wojciecha Wykręta z Łęk.

Sąd powiatowy.

Kęty, dnia 30 listopada 1921 r.

Wydawca: St. Rymar. Nacz. red.: Jan Zamarski. Odp. red.: Józef Mattosz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie.